Anonimowi i LulzSec łączą siły

22 czerwca 2011

Grupa hakerów o nazwie Lulz Security (lub w skrócie LulzSec) połączyła ostatnio swoje siły z Anonimowymi i zapowiedziała zakrojoną na cały świat serię włamań, której celem są rządy państw. LulzSec współpracę z Anonimowymi ogłosił na swoim blogu, zapowiadając jednocześnie natychmiastowy początek akcji oraz zaprosił wszystkich zainteresowanych na poświęconego jej tweeta: #AntiSec .

Na blogu grupy możemy między innymi przeczytać „Naszym głównym celem będzie kradzież i udostępnienie dla ogółu tajnych dokumentów rządowych, czy korespondencji e-mail. Głównymi celami będą banki i inne ważne instytucje.”

Pierwszym celem LulzSec okazała się strona brytyjskiej Serious Organized Crime Agency, jednostki do walki z przestępczością zorganizowaną i internetową. Atak przeprowadzono za pomocą prostej, ale skutecznej metody DDoS. Polega ona na skierowaniu na stronę tak wielkiego ruchu internetowego, że serwery celu nie są w stanie całego go obsłużyć. W związku z tym strona staje się niedostępna.

Wydaje się być to efekt niedawno nawiązanej współpracy, bo ataki typu DDoS są popisowym numerem Anonimowych, którzy dzięki nim nieraz już blokowali strony takich gigantów jak Mastercard, czy Visa.

LulzSec jest za to do niedawna nieznaną grupą hakerów, o których głośno zrobiło się dopiero w poprzednim miesiącu za sprawą głośnego włamania na serwery Sony. Celami ataków była także sieć telewizyjna PBS i amerykański senat. W odróżnieniu od prostego blokowania witryny, które stosują Anonymous, LulzSec skutecznie obchodzi zabezpieczenia serwerów i ściąga dane na nich zawarte.

Jak sami członkowie grupy twierdzą, biorą udział w pierwszej, historycznej cyberwojnie. Mimo, że nie słychać wybuchów LulzSec zapewnia, że: „DDoS jest naszą najsłabszą i najmniej wydajną bronią. Włamania na rządowe serwery odbywają się nawet w tej chwili."

Informację tą zdają się potwierdzać wysiłki jakie w tej chwili podejmuje brytyjskie Biuro Statystyk Narodowych i Lockheed Martin, starając się sprawdzić, czy ich systemy nie zostały spenetrowane przez LulzSec. Mimo że oficjalny blog grupy póki co milczy na ten temat, to na dostępnym dla kazdego serwisie PasteBin pojawiła się następująca wiadomość: „Witaj Internecie. Udało nam się szczęśliwie otrzymać dostęp do zapisów na temat każdego obywatela, który zdecydował się powierzyć swoje dane świetnie zabezpieczonym serwerom brytyjskiego rządu poczas spisu powszechnego w 2011. Trzymamy je w bezpiecznym miejscu… więc nie obawiaj się o swoją prywatność (…do momentu aż dokończymy formatowanie ich do czytelnej wersji)."

Wiadomość zapowiada także udostępnienie wszystkich danych na trackerach serwisu torrentowego The Pirate Bay. 25 milionom osób objętych spisem pozostaje czekać na potwierdzenie włamania na stronach LulzSec, jak i Biura Statystyk Narodowych oraz Lockheeda Martina, który jest głównym wykonawcom spisu.

Druga strona konfliktu nie pozostaje jednak bierna. Policja brytyjska wydała właśnie oświadczenie, że przeprowadziła starannie zaplanowaną akcję, dzięki której udało się ująć 19 latka podejrzanego o udział w atakach DDoS. Nastolatek pozostanie w areszcie w celu wyjaśnień póki śledczy nie przeanalizują danych z zarekwirowanego mu komputera. Domniemanemu hakerowi aresztowanemu przez brytyjską Stołeczną Jednostkę do Walki z Cyberprzestępczością (PCeU) we współpracy z policją Essex i FBI grozi teraz do 5 lat więzienia.

Grupa LulzSec zdążyła odnieść się już do informacji o aresztowaniu jednego z jej członków i wygląda na to, że cały

czas są jeszcze nieuchwytni dla przedstawicieli prawa.

Opracowanie: lltr
Na podstawie: źródło: money.cnn.com, content.met.police.uk, www.theregister.co.uk
Nadesłano do „Wolnych Mediów”